RUSKI INWALID

Nº 47.

WTOREK. 25 Lutego. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Francyia. Angliia. Niderlandy. Włochy. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Petersburga, 22 Lutego.

Radca Rządu Gubernskiego, Radca Kollegski *Ordin*, Naymiłosciwiey mianowanym został Wice-Gubernatorem Kałuhskim, a Radca Kolleski *Zotow*, Radca Rządu Gubernskiego Saratowskiego, Wice-Gubernatorem Astrachańskim.

Reskrypt N. Cesarza JMści dany Jenerał-Maiorowi Batiuszkow.

Długoletnia służba wasza, i zatrudnienia poniesione w znaczeniu członka kommissyi trudniącey się doprowadzeniem do końca spraw w udziele woiennym, zwróciły na was naszą Monarszą uwagę, w dowod czego mianuiemy was naymiłosciwiey kawalerem orderu Swiętey Anny pierwszego stopnia, rozkazuiąc dołączaiące się przy tem znaki tegoż orderu włożyć na siebie i nosić podług przepisów.

(Podpisano:) ALEXANDER.

St. Petersburg.
15 Stycznia 1819 roku.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

z Berlina, 20 Lutego.

Król JMść ozdobił orderem Orła czarnego Jego Królewicowską Mść Xiążęcia *Pawła* Meclemburg-Schwerin.

Związki pokrewieństwa zachodzące między dworami Pruskim i Meklemburgsko-Stredlitzkim, maią się także rosciągnąć i do domu Meklemburgsko-Schweryńskiego. Xiąże *Paweł* syn starszy J. K. M. Wielkiego Xiażęcia Meklemburgsko-Schweryńskiego, spokrewniony także z Cesarzem JMścią ALEXANDREM, ma zaślubić Xiężniczkę Alexandrę drugą córkę Króla JMści. Xiąże *Paweł* oczekiwany tu iest dzisiay i iuż w zamku przygotowane są apartamenta, w których ma mieszkać.

z Munich 11 Lutego.

Wszystkie czynności izby drugiey stanów, iuż są oddane do druku, wszystkie zaś mowy miane na posiedzeniach, rosprawy i t. p. wkrótce się ogłoszą publiczności ze wszelkiemi szczegółami.

Deputowani Rady Państwa i izby reprezentantów, podali dnia wczorayszego Królowi adressy podziekowania z powodu mowy mianey przez J. K. M. przy otwarciu posiedzeń stanów. W czasie przyięcia tych adressów Król był w zupełnym uniformie.

Obrzędy wprowadzone przy zgromadzeniu naszych stanów, podobne są do używanych w Izbach Paryzkich. Skoro który z Ministrów wchodzi raz pierwszy do izby drugiey, spotykaią go dway członkowie. Wszystkie postanowięnia przyymuią się większością głosów; Przy czem wszyscy zasiadaiący wstaią.

z Wiednia 10 Lutego.

Cesarstwo Jchmość opuścili stolicę tuteyszą w dniu 10. b. m. w towarzystwie Arcy-Xiężney Karoliny, i udali się przez Klagenfurt i Wenecyią do Florencyi, Rzymu i Neapolu. Orszak ich składa się że stu osob płci oboiey, liczba zaś karet przechodzi piędziesiąt. Na ostatniem posiedzeniu Cesarz przyiął iescze 200 prożb. — Xiąże Antoni Saski i małżonka iego przedsięwzięli także drogę do Włoch; lecz nierazem z Cesarstwem Jch Mścią.

W całey rozległości Monarchii Austryiackiey naysurowiey zabroniony iest wywoz obrazów; posągów, zabytków starożytnosci, zbioru monet i rycin, niemniey też rzadkich rękopismów i pierwszych edycyi dzieł, słowem wszystkiego rodzaiu pomników literatury i sztuk pięknych, będących ozdobą państwa. Przestępcy tego postanowienia ściągaią karę konfiskaty tych przedmiotów, lub opłatę podwóyney ich wartości. Z resztą płody sztuk pięknych terazniejszych wyięte są od tych przepisów.

Donoszą z Smyrny że tam dziewięć maytków Angielskich w obecnosci dwóch missyonarzy przeszli na wiarę Machometańską! (My iednakże oswiadczamy w tey mierze sprawiedliwe nasze powątpiwanie, a przynaymniey dopokąd nieotrzymamy pewnieyszych o tem doniesień.)

Od brzegów Menu, 14 Lutego.

Par Francyi Hrabia *Choisseul* przybył do Frankfortu z całą swoią rodziną.

Od odkrycia Seymu były trzy posiedzenia, na których iak widać z protokołów trudniono się sledzeniem zdań iedne drugim przeciwiących się, a ściągaiących się do nowych *urządzeń woyskowych w związku Niemieckim.* Dnia 11. b. m. miało mieysce czwarte posiedzenie, na którem nakoniec uchwalono przyiąć początkowy rys takowych urządzeń. U wagi zaś względem niego czynione, postanowiono roztrząsnąć na posiedzeniu przyszłem, a potem dokładne wszystkiego ukształcenie poruczyć osobnemu komitetowi, na ten przedmiot ustanowionemu.

z Hannoweru, 4 Lutego.

Dnia 8. b. m. iako w rocznicę batalii pod Eylau, korpus Oficerów gwardyi, ma dadz okazały festyn dla Jenerała *Beningsena*, który w dniu tym naczelnie dowodził woyskom Rossyyskim. Królestwo Jchmość maią obecnością swoią zasczycić tę uroczystość.

F r a n c y i a.

z Paryża, 6 Lutego.

Wiadomo iuż teraz iest za rzecz pewną, że Ministrowie terazniejsi a szczególnie *Dessoles, St-Cyr i Portal* iednomyslnie żądaią powrotu wygnańców Francuzkich. Należy wiedzieć że i powszechny duch publicznosci sprzyia tym ostatnim. Gdyby któremu kolwiek z nich udało się dostać do stolicy bez pozwolenia, pewnym bydź może bespiecznego w niey przytułku.

Kontr-Admirał *Dumanoir*, mianowanym został Vice-Admirałem, a Kapitan *Bergerais* Kontr-Admirałem. Nadto w udziele floty zaszły inne niektóre posunięcia na wyższe stopnie.

Xiąże *Cambaceres* w krótkim czasie wyieżdza znowu do Bruxelli.

Z Nowego Jorku wysłano na ląd stały dla przedania, wielki dyiament, oceniony 80,000 dollarów. Rozumieią, że właścicielem iego iest Józef *Bonaparte*.

Tu dotychczas trwa iescze pora bardzo umiarkowana, a nawet i niezwyczaynie w terazniejszey porze roku ciepła; Jaskułki iuż się ziawiły i zapowiadaią rychłą wiosnę, która nawet zdaie się, że iuż nadeszła, gdyż wszystkie rynki pełne są świeżey zieleniny.

W Montpellier zaszły zamieszania między uczniami. Blisko czterech set takowych, powiększey części uczniow medycyny przystąpiło do teatru i chciało zmusić Dyrektora do wpuśczenia siebie tam prawie bezpłatnie. Powszechny nieład wkrótce do tego doszedł stopnia, że oddział woyskowy musiał się w to wmieszać. Pięciu dowodców zamieszania natychmiast wzięto w areszt i pod sąd oddano- Wszystkim uczniom zabroniono przez czas nieiaki bywać w teatrach.

W iednem z publicznych zaprowadzeń tuteyszych, powstało także zamieszanie między naymłodszemi z uczniów. Zamknęli się oni byli czyli raczey *obwarowali się* w iedney izbie i donieśli, że chcą się bronić do ostateczności, ieżeli zwierzchność niezechce przyiąć warunków które podadzą. Dyrektor szkoły miasto wstąpienia w umowę z temi małemi buntownikami, roskazał przywołać stolarza i do ich *drewnianych warowni* dodać nowe. A tak sczupła ich twierdza stała się ciemnem więzieniem. Z resztą szturm niebył mocny, a nawet i dosyć przyiacielski, gdyż oblężonym podawano nawet pokarm przez małe otwory. Wkrótce przekonali się, że samo tylko posłuszeństwo może przekrócić ich niewolę, a tak oddali się na wolę naczelników swoich. Powiadaią nawet że później zatarli swoie przestępstwo przez pilność i gorliwość podwoione!

Oficer ieden maiący wieku lat 52 urodzony w Tule, były niegdys przyiaciel i towarzysz broni sławnego *Pichegru*, wszedł niedawno do Seminarium Orleańskiego dla uczenia się *Teologii*!

ANGLIIA.

z Londynu, 5 Lutego.

Handel nasz dotychczas iest iescze w stanie opłakanym. W przeciągu całego tygodnia niebyło ani iednego dnia, w którymby niedonoszono o bankructwach. To stało się przyczyną powszechney nieufności, a tym samem i zatrzymania w sprawach handlowych.

Parlament.

Hrabia *Liverpool* stosownie do uprzedniego swoiego oświadczenia, podał dnia wczorayszego parlamentowi wyższemu rozmaite akta, tyczące się do ziazdu Monarchów sprzymierzonych ostatnią razą w Akwisgranie. W tey liczbie iest i deklaracyia Francyi względem zadowolnienia pretensyi mocarstw sprzymierzonych; podobnież i akt tyczący się zniesienia handlu niewolnikami.

Lord *Castelreagh* podał także do parlamentu niższego rozmaite papiery, tyczące się układu Akwisgrańskiego ziazdu.

NIDERLANDY.

z Bruxelli, 12 Lutego.

Oświecenie ulic za pomocą gazu będzie i tu w krótce wprowadzonem. Wszystkie potrzebne do tego urządzenia, iuż są sprowadzone z Londynu.

WŁOCHY.

z Rzymu, 6 Lutego.

Były Minister Spraw Wewnętrznych Królestwa Włoskiego Hrabia *Vacari*, umarł niedawno w mieście swoiem oyczystem Modenie.

Znaiomy od nieiakiego czasu naczelnik zbóyców *Cozaris*, odebrał nakoniec zasłużoną karę za swoie łotrowstwa. Zastrzelił go żandarm pod murami Prosedi. Poczem odrąbaną iego głowę, wystawiono na rynku miastowym.

»Dnia 17 Stycznia panowała tu burza tak straszna, iakiey żaden z mieszkańców tuteyszych niepamięta. Prawie wszystkie dachy pozrywane zostały, większa połowa mórów obalona i porysowana, okna wszystkie powybiiane, a drzwi powytrącane z zawias. Naymocnieysze oliwne drzewa częścią powywracane z korzeni, częścią zaś połamane i porozrzucane. Mniszki iednego z bliskich klasztorów zbudowanego na wzgórgu i zupełnie zruynowanego tą burzą, niewiedziały gdzie szukać schronienia. Wszyscy mieszkańcy przepędzili noc całą bezsennie w okropnym strachu.

ROZMAITOŚCI.

Fryderyk Wielki i Hrabia *Lusi*.

Przyprowadzono raz pod strażą na rozkaz *Fryderyka W.* prosto do iego gabinetu pewnego więźnia z *Berlina*, Król surowo nań spoyrzawszy, zapytał: *Czy znasz te trzy listy?—Znam N. Panie—Kto ie pisał?—Ja.—Do kogo były pisane? — Do Doży Weneckiego, Pana moiego. — Przyznaiesz się więc sam, iż iesteś szpiegiem; będziesz tedy powieszony. — Nie iestem szpiegiem N Panie, i nie mogę się przyznawać do tego, czem nie iestem. — Umrzesz lub powiedz mi: który z Ministrow moich wyiawił ci taiemnice moiego gabinetu. Obieray iedno z tego dwoyga.—Nikogo wcale nie znam ani w* Berlinie *ani w* Potsdamie, *ani w całym kraiu W. K. Mości, prócz gospodarza u którego mieszkam. W. K. Mość masz zapewne dokładną o mnie wiadomość, bo kazałeś mię schwytać, i do siebie przyprowadzić; i wiesz zapewne, iż iak w domu zaiezdnym, gdzie mieszkam, tak i w innych mieyscach o polityce nie rozmawiam.*—Mimo tego iednak rozgniewany Król długo się ieszcze ostro wypytywał więźnia, dopóki nareszcie ciekawość w nim nie przemogła. *Dobrze* (rzekł Monarcha) *nie wyiawiay iuż nikogo! Będziesz wolnym, ieśli powiesz iakim sposobem udało ci się dowiedzieć o nayskrytszych moich taiemnicach!*—

Wiem ie od samego W. K. Mości. Tego i tego dnia kazałeś tę i owę wiadomość publicznie ogłosić w Berlinie; *wkrótce potem umieszczony był w gazecie Narymbergskiey ten i ów artykuł; a nieco wcześniey lub później czytałem to i owo obwieszczenie w Gazecie Frankfortckiey i Wiedeńskiey. Ze zaś W. K. Mość nic na próżno nie zwykłeś czynić, i zawsze dobrze rozumiesz, starałem się więc dochodzić twoich myśli, a stąd poszło, iż W. K. Mość koniecznie użyć musiałeś taki plan, iaki ia wskazałem.* — *Przebóg* (zawołał zdumiony Monarcha) *czy podobna, aby przebiegły twóy rząd do czego lepszego cię nie użył!* Rzekł potem do straży: *Puśćcie go wolno, i odeydźcie*, a obróciwszy się do więźnia spytał go: *Z iakiego iesteś kraiu? — Z oyczyzny* Homera z Cefalonii. — *Przyymuię cię natychmiast do służby moiey, mianuię cię Hrabią, a po otrzymanem od Doży uwolnieniu od dalszych obowiązków; poiedziesz na urząd Posła moiego do* Petersburga. *Póki zaś to nie nastąpi, pomówiemy z sobą nieraz o literaturze.* Ktoż o tem nie wie iż *Fryderyk* W. nic na próżno nie czynił? Wspomniony więzień był Hrabia *Lusi*, który blisko 20 lat sprawował urząd Posła Pruskiego w *Petersburgu.*

Laudon i Pellegrini.

Józef II Cesarz dawał iako Monarcha piękny przykład rzadkiey czynności i ścisłego wypełnienia swoich obowiązków. Dawał go także *Laudon*, Marszałek, naczelnie dowodzący woyskiem Austryiackiem, i tego samego wyciągał od wszystkich sobie podwładnych officerów, bez różnicy stopnia i urodzenia. Surowość swoię okazał szczególniey podczas woyny Tureckiey. Gdy woysko Austryiackie w roku 1789 opasało *Belgrad*, postanowił *Laudon* rozpoznać okolice tey twierdzy i wyznaczył do tego Marszałka-Porucznika Hrabiego *Pellegrini*, aby mu towarzyszył, iako dowódca korpusu inżynierów. Tym czasem, czyli to przez opóźnienie expedycyi, czyli też z winy wysłanego z nią gońca, *Pellegrini* odebrał ten rozkaz w *Semlinie* tego samego dnia zrana, kiedy rozpoznanie miał uskutecznić. *Laudon* wsiadł o wyznaczoney godzinie na konia, nie czekaiąc na *Pellegrini*, i zamysł swóy przywiódł do skutku. Już po rozpoznaniu nadiechał *Pellegrini* w paradnym mundurze. *Czy tak zachowuią się moie rozkazy?* (rzekł do niego *Laudon*) *czy tę godzinę wyznaczyłem Czy JW Pan rozumiesz, że dla niego każdey chwili każę występować woysku? Nikt teraz nie wsiądzie na konia. Powinieneś JW Pan czekać na mnie przed moim namiotem. Czy znowu gotowalnia tyle mu czasu zabrała?* Wiadomo, iż *Pellegrini* zawsze stroynie występował Te ostre słowa pewiedziane w obecności wielu Jenerałów i wyższych officerów do człowieka tkliwego na uczucie honoru, a przekonanego o swoiey niewinności, obruszyły Hrabiego, i w uniesieniu posunął prawą rękę do pistoletu. Postrzegł to *Laudon.* Umiarkował się natychminst *Pellegrini;* nic nie odpowiedział, nie mówiąc ani słowa powrócił do namiotu *Laudona*, a potem oziębłe się pożegnawszy, poiechał nazad do *Semlina.* Nazaiutrz rano przybył znowu do *Laudona*, i rzekł mu; *Dałeś mi JW Pan wczoray surową naganę, którey w całym moim zawodzie woyskowym, a nawet będąc ieszcze kadetem, nie odebrałem, a na którą teraz bynaymniey nie zasłużyłem. W kilku słowach przełożę obronę moię, samego JW. Pana na Sedziego biore. Wczoray zrana odebrałem dopiero od JW. Pana rozkaz abym się znaydował na rozpoznaniu. Powiedz że teraz,czyli o wyznaczoney godzinie mogłem stanąć w obozie. — Dopiero wczoray zrana* (zawołał zdumiony *Laudon*). *Kiedy tak, uczyniłem JW. Panu niesłuszne wyrzuty, i powinienem dać mu zadosyć uczynienie. Oto nabite pistolety, weź W Pan ieden z nich. — Niech mie Bog broni*, (rzekł *Pellegrini*) *abym z powodu doznaney urazy miał wystawiać Monarchią na niebezpieczeństwo utraty pierwszego iey i tak zasłużonego wodza. Nie bynaymniey; dla zachowania owszem tak drogiego życia, iakiem iest JW. Pana, chętnie gotów iestem ponieść większą iescze krzywdę, od tey którą mi wyrządziłeś;* Słowa te sprawiły skutek na umyśle *Laudona*, który z czułością wziąwszy Jenerała *Pellegreni* za rękę, rzekł: *Panie kollego, uniosłem się popędliwością, lecz to się stało w służbie naszego Cesarza. Rozumiem, iż dla zaszczytu iego i walecznych woysk iego, nigdy nie można bydź dosyć bacznym i surowym. Przebacz mi więc.* Ściśnienie rąk przekonało obudwóch, iż żadna niechęć i gniew nie miały mieysca w ich sercu.

w Peterzburgu
w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.